

Niewolnictwo na Islandii

2 listopada 2012

Margrét Steinarsdóttir – dyrektor Islandzkiego Centrum Praw Człowieka powiedziała, że w ciągu ostatnich lat w Islandii ponad 100 osób było ofiarami handlu ludźmi. W tym roku o pomoc do niej zwróciło się 8 osób.

Zgodnie z Fréttablaðið, znaczna część spraw związanych z handlem ludźmi w Islandii jest powiązana z przemysłem pornograficznym, a większość tych ofiar stanowią kobiety. Jednak jak informuje gazeta wśród ofiar są również mężczyźni, którzy zazwyczaj trafiają do pracy gdzie otrzymują bardzo niskie wynagrodzenie lub pracują za darmo. Często osoby te pracują całymi dniami i zwykle są oni „zatrudnieni” w sektorze budowlanym lub usługowym.

Margrét w rozmowie z Fréttablaðið powiedziała, że to co się dzieje jest dowodem na to, że w Islandii jest niewolnictwo. Przyznała jednak, że od czasu kiedy w 2010 roku w kraju wprowadzono zakaz prowadzenia barów ze striptizem sytuacja uległa zmianie. Wówczas o pomoc zgłaszało się do niej wiele kobiet, które początkowo były striptizerkami, a później były zmuszane do prostytucji.

„Niektóre kobiety wychodziły za mąż za mężczyzn, którzy później zmuszali je do prostytucji. Wiele z nich znalazło się w bardzo trudnej sytuacji i w związkach, w których nie mogły one kontrolować swojego życia” dodała Margrét. Stwierdziła ona również, że w dalszym ciągu niezwykle ważne jest prowadzenie badań nad handlem ludźmi, który odbywa się w Islandii. Dodatkowo zwiększony powinien zostać nadzór policji nad osobami, które przyjeżdżają do kraju w ramach różnych kontraktów rodzinnych lub umów au pair.

Należy pamiętać również, że ofiary handlu ludźmi nie muszą być przemywane do Islandii. Często zdarza się, że ludzie Ci

zostają oszukani i przyjeżdżają do Islandii dobrowolnie, nie wiedząc o tym co na nich tu czeka, mówi Margrét.

Zgodnie z wiadomościami jakie podała Margrét większość kobiet, które pracowały jako striptizerki pochodziło z Rosji lub innych krajów bałtyckich. „Te dziewczyny często miały bardzo dobre wykształcenie ale nie mogły znaleźć pracy, a to był dla nich jedyny sposób na zarobek”.

Policja Stołeczna oraz Urząd ds. Imigrantów prowadzą obecnie śledztwo nad podejrzaną chińską kliniką masażu, która najprawdopodobniej jest związana z handlem ludźmi. Zgodnie z dowodami wiele pracujących tam osób, skarżyło się na bardzo złe zarobki.

Źródło: [Informacje.is](https://informacje.is)